STUDIA LEDNICKIE IV
Poznań — Lednica 1996

JERZY FOGEL
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Prahistorii

EDWARD HR. RACZYŃSKI (1786 – 1845) O OSTROWIE LEDNICKIM

Należał bez wątpienia do grona najwybitniejszych Wielkopolan XIX wieku. Magnat, żołnierz napoleoński, podróżnik, konserwatywny polityk, poseł, działacz społeczny, pisarz, kolekcjoner, bibliofil, mecenas sztuki i nauki, wydawca, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego — posiadał aspiracje badawcze lub lepiej powiedziawszy — odkrywcze, rozbudowane w zakresie problematyki humanistycznej, mimo przyrodniczego wykształcenia (A. Wojtkowski 1929; 1966; S. Kieniewicz 1986). W ich nurcie znalazło się zdawkowe — cokolwiek by nie mówić — zainteresowanie Ostrowem Lednickim, które na skutek splotu okoliczności zaistniałych we wczesnej fazie historycznej eksploracji wyspy, zaowocowało z czasem istotną wartością dla nauki.

Edward Raczyński zajął się Ostrowem Lednickim właściwie tylko jeden raz, przygotowując jego opis do swego monumentalnego dzieła *Wspomnienia Wielkopolski*. Owo obszerne kompendium krajoznawczo-historyczne, pierwsze tego rodzaju na wielkopolskim gruncie, zostało opublikowane sumptem Autora w latach 1842 – 1843, w dwóch tomach, wraz z osobną teką 66 ilustracji. W tomie 2 (E. Raczyński 1843, s. 375, 376) znalazł się następujący akapit:

„Wyspa na jeziorze pod Lenną Górą

Wspomnieliśmy w poprzedzającym rozdziale [brak takiej wzmianki; pomyłka redakcyjna Autora — J.F.] o zamku w Ostrowie (*castrum in Ostrow*), z którego, jak kronikarze nasi piszą, cesarz Otton III-ci od Bolesława Chrobrego do Polski zaproszony, do Gniezna się udał. Podanie to objaśnić i sprostować nam należy. Jeden tylko znajduje się w Wielkopolsce Ostrów, leżący między Odolanowem a Kaliszem; gdy zaś cesarz Otton z Magdeburga do Poznania przybył, nie mógł więc jechać na Ostrów, miejsce to albowiem nie leżało mu na trakcie. Nam się raczej zdaje, że ów zamek *in Ostrow*, o którym kronikarz pisze, jest zamek położony na Ostrowiu, to jest na kępie na jeziorze pod Lenną Górą, o półtorej mili od Gniezna odległej.

Na tej kępie wznoszą się szańce, jakie podług dzisiejszego sposobu wojowania objąć by mogły 1500 ludzi załogi; wśród tych okopów znajdują się ułamki murów, a mianowicie łuk z polnych kamieni w sześcian obrabianych stawiany (rycina pod liczbą 63) [w tece ilustracji — J.F.].

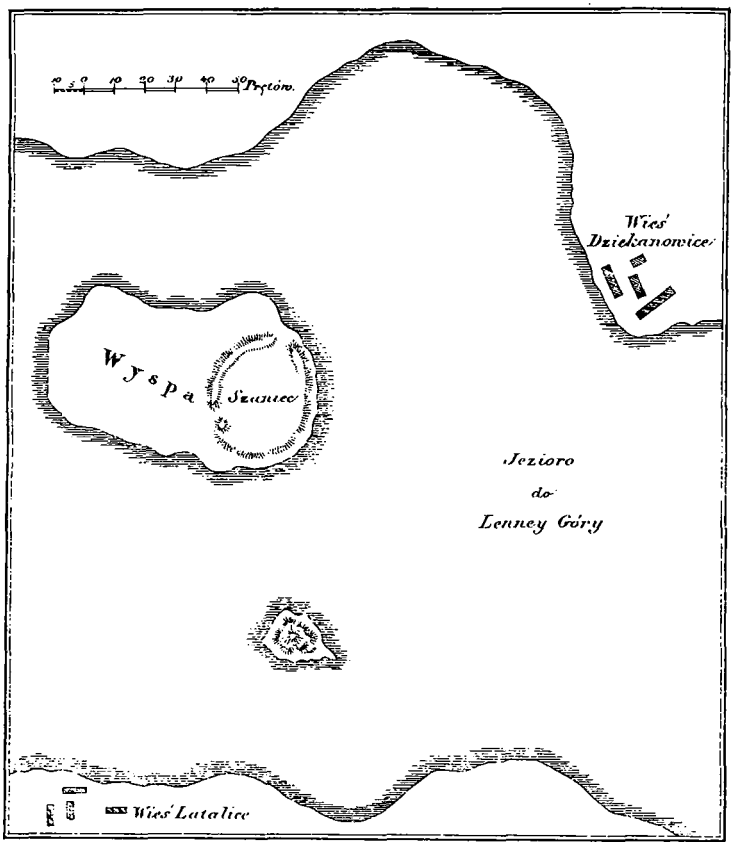

Ryc. 1. Plan topograficzny wycinka Jeziora Lednickiego, z Ostrowem Lednickim i Ledniczką (E. Raczyński 1843, s. 376, ryc. b. nru; 1843a, s. 404, ryc. b. nru)

Podanie gminne niesie, że na tej wyspie Bolesław Chrobry miał zamek i ogród [to znaczy miejsce ogrodzone, gród obronny — J.F.], i że tu Ottona III przyjmował; wnosić więc się godzi, że kronikarz opisujący podróż tego cesarza do Gniezna, o tym tu zamku mówi; wszak ten potwierdza wspomniane dopiero podanie ludu oraz topograficzne miejsc położenie. Plan Ostrowa, czyli wyspy pod Lenną Górą, wyobraża przyłączona tu rycina" — znajdująca się bezpośrednio po powyższym tekście (ryc. 1).

Substancję architektoniczną wyspy dokumentowała jedyna ilustracja, pomieszczona w tece rycin (E. Raczyński 1842a, nr 63), a przedstawiająca wymieniony w cytowanym tekście łuk arkadowy (ryc. 2).

W czerwcu 1843 r. tenże tekst — bez jakichkolwiek zmian — wraz z obiema towarzyszącymi mu ilustracjami przedrukował poczytny leszczyński tygodnik „Przyjaciel Ludu" (E. Raczyński 1843a).

Tymi to dwiema drogami lakoniczne informacje Raczyńskiego o Ostrowie Lednickim dotarły do wiadomości publicznej, przypominając, po wiekach zapomnienia, o jego znaczącej pozycji w państwie wczesnopiastowskim (J. Fogel 1991, s. 11, 12). Pierwsza bowiem znana w literaturze „naukowej" wzmianka o Ostrowie Lednickim, uczyniona przez Monego w 1822 r. (por. bibliografia), pozostała zupełnie bez echa. Jej los podzieliła także późniejsza o rok inna enuncjacja pochodząca z niemieckiego środowiska regionalistycznego. Chodzi o krótką informację autopsyjną dra C.E. Povondry (1823, s. 185), pomieszczoną na łamach efemerydalnego czasopisma poznańskiego „Vorzeit und Gegenwart" (E. Połczyńska 1994, s. 621, 622). Na użytek naszych dalszych rozważań, jak również ze względu na to, że relacja Povondry, jako świeżo ujawniona (J. Leśny 1994, s. 115, przyp. 1), jest mało znana, warto przytoczyć ją w całości:

„Nahe der Pudewitz [Pobiedziska — J.F.], gegen Gnesen [Gniezno — J.F.], liegt ein See am Dorfe Lemna (sic) Góra u.s.w., in dem sich einige Inseln befinden. Zwei derselben besuchte ich. Auf einer sah ich die Reste eines ehemaliges Kellergewölbes, das noch von einigen Jahre eine eiserne Thüre hat. Das Volk spricht von einem Schlosse des Lech (vielleicht war es Lesko oder ein späterer Herrscher), welches auf der Insel stand, und wirklich kann man noch Spuren der Ringmauern bemerken. An Ort und Stelle konnte man von den Anwohnern des Sees manches Zweckdienliche zur Ermittelung diese Sage erfahren. Die andere nahe an der vorigen gelegene Insel scheint zum Schutze der ersten befestigt gewesen zu sein, welches sich aus ihrer wallartigen Erhöhung schliessen liesse"[1].

Jak się wydaje, Raczyński nie znał ani wypowiedzi Monego ani Povondry, co nie dziwi zważywszy głęboką przepaść polityczną i kulturalną, dzielącą polskie i niemieckie środowiska intelektualne w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Dociekania na temat genezy, przebiegu i finału zainteresowania się hr. Edwarda Ostrowem Lednickim należy rozpocząć analizą przytoczonego wyżej opracowania ze *Wspomnień Wielkopolski*. Podstawy opracowania są wyraźnie trzy: średniowieczny przekaz kronikarski, miejscowa tradycja ustna, wiedza autopsyjna. Raczyński wykorzystał *Kronikę polsko-śląską* i *Kronikę książąt polskich*, uwzględniające w zdeformo-

[1] Z treści całego artykułu wynika, że Povondra był starożytnikiem interesującym się dość systematycznie dziejami Gniezna i jego okolic (Ostrów Lednicki, Kłecko, Witkowo, Kruszwica). Posiadał znaczną kolekcję monet średniowiecznych polskich i obcych tudzież greckich i rzymskich. Na tej niwie współpracował ze znanym numizmatykiem kujawskim — Tadeuszem Wolańskim. Povondra był najprawdopodobniej Niemcem. Jego tytuł może oznaczać zarówno doktorat nauk, jak i grzecznościowe określenie lekarza. Przyjęcie wariantu pierwszego rodzi pytanie, czy nie chodzi o nauczyciela jakiejś miejscowej szkoły, tym bardziej że utrzymywał kontakty z gnieźnieńskim nauczycielem fizyki — dr Wolffem.

Bliższych danych biograficznych Povondry, niestety, nie znamy. Odnośne kwarendy, przeprowadzone w archiwach Gniezna, Poznania i Berlina, dały wynik negatywny. Za pomoc udzieloną w poszukiwaniach bardzo dziękuję prof. dr. hab. Edycie Połczyńskiej — prasoznawcy, dyrektorowi Instytutu Filologii Germańskiej UAM w Poznaniu oraz członkom kierowanego przez nią zespołu.

Tajemnica okrywa również okoliczności, w tym datę, pobytu Povondry na Ostrowie Lednickim i Ledniczce. J. Leśny (1994, s. 115, przyp.1) błędnie twierdzi o dwukrotnej autopsji.

wanej wersji późną tradycję mówiącą o *castrum Ostrow* jako miejscu, w którym cesarz Otto III, w roku 1000, rozpoczął pieszą pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie (T. Wasilewski 1967, s. 554). Wychodząc z przesłanek czysto geograficznych Raczyński trafnie dopatrzył się tu Ostrowa Lednickiego, co potwierdziły współczesne nam studia mediewistyczne. Zastanawia, dlaczego Autor pominął *Roczniki* Jana Długosza, informujące wprost i w konwencji zbliżonej do obranej przez Raczyńskiego, o wyspie i jej zabytkowej substancji. Przypomnijmy odnośny fragment księgi pierwszej:

„Lednica, znaczne jezioro w Wielkopolsce, położone koło miasteczka Pobiedzisk, niemałą mające na sobie wyspę, na której, jak starzy wspominają raczej, aniżeli przekazują pismem, była ongiś ufundowana gnieźnieńska katedra metropolitalna (co też ruiny i szczątki murów potwierdzają), z biegiem czasu dla trudności dostępu przeniesiona do Gniezna. [Ma zaś jezioro] ponad dwie mile długości" (J. Długosz 1961, s. 142).

Raczyński dobrze orientował się we wczesnośredniowiecznym kronikarstwie tyczącym Polski, o czym będzie mowa później. Zatem nie ignorancja, lecz inny powód zadecydował o skrajnie wybiórczym potraktowaniu źródeł pisanych.

Lokalna tradycja ustna, ważna dla Długosza, była nie mniej istotna dla Raczyńskiego. *Podanie gminne* lokalizujące na wyspie warowną rezydencję Bolesława Chrobrego i wizytę Ottona III, uzupełniało przekaz uczony i wspierało postawioną przez Autora hipotezę, stanowiącą główny wątek opracowania.

Opis wałów obronnych i kamiennego łuku arkadowego tudzież załączone dwie ilustracje, prezentujące topografię Lednicy i Ledniczki oraz zabytkową architekturę — nie pozostawiają wątpliwości co do autopsyjnego poznania obiektów.

Okoliczności i wiarygodność autopsji Ostrowa Lednickiego przez Raczyńskiego stanowią wszak nie lada zagadkę. Nie są znane żadne dane archiwalne na ten temat[2]. W tej sytuacji trzeba sięgnąć do przesłanek pośrednich, aby nie tyle rozwiązać (bo to niemożliwe), ile choćby oświetlić kwestię.

W 1841 r. dobiegały końca ćwierćwiekowe prace Raczyńskiego nad *Wspomnieniami Wielkopolski* (A.Wojtkowski 1929, s. 76, 77). Jednocześnie bardzo absorbowała go budowa w archikatedrze poznańskiej kaplicy z pomnikami Mieszka I i Bolesława Chrobrego[3]. W opublikowanym na bieżąco sprawozdaniu z postępu przygotowań obszernie motywował zasługi Chrobrego, opisując m.in. szczegółowo wizytę Ottona III w Polsce. Ale o Ostrowie Lednickim nie wspomniał przy tej okazji ani słowem (E. Raczyński 1841, s. 7 – 17). Wolno przypuszczać, że Ostrów Lednicki i jego historia były mu jeszcze wówczas nieznane. Zwrot nastąpił chyba dopiero w roku następnym i to dość przypadkowo, być może na marginesie akcji starożytniczych w Gnieźnie. Raczyński przybywszy tu na odpust św. Wojciecha postanowił mimochodem zbadać domniemany grób Dąbrówki. Pismem z dnia 24 IV 1842 r. poprosił o zgodę kapitułę metropolitalną. Uzyskawszy już nazajutrz pozytywną odpowiedź (prawdopodobnie

[2] Nie znaleziono ich również wcześniej w archiwum Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu oraz w archiwum rodzinnym w Rogalinie (E.B. Raczyński 1991, s. 89, 90, 201), zniszczonych w trakcie II wojny światowej.

[3] Raczyński był *spiritus movens* społecznego komitetu, realizującego to przedsięwzięcie oraz głównym fundatorem. Bezpodstawne pomówienia Raczyńskiego o nadużycia na tym polu i rozpętana oszczercza nagonka przyczyniły się walnie do samobójczej śmierci w 1845 r.

dzięki obecności i przychylności abpa Marcina Dunina) doprowadził natychmiast do penetracji miejsca przed wielkim ołtarzem katedralnym. Trwała ona dwa dni (25 – 26 IV), z udziałem Raczyńskiego, arcybiskupa i członków kapituły. Wydobyte szczątki dokładnie obejrzano i opisano (osobiście Raczyński), po czym złożono na powrót w grobie w dniu 15 VI 1842 r. (J. Łepkowski 1863, s. 24 – 26; 1871; A. Abramowicz 1967, s. 64; 1991, s. 21; J. Fogel 1995a, s. 8; 1995b, s. 15, 16). Nie wszystkie przedmioty z wyposażenia wróciły do grobu, na co oburzał się po dwudziestu latach wybitny archeolog i historyk sztuki z Uniwersytetu Jagiellońskiego — Józef Łepkowski (1826 – 1894) (tenże 1863, s. 26; J. Fogel 1995a, s. 8), skoro 15 VIII tego samego roku prasa doniosła o przekazaniu do zbiorów starożytności Kasyna Gostyńskiego „gwoździa z grobu Dąbrówki, dobytego 26 kwietnia 1842 roku" (B.a. 1842, s. 47). Obok znalazła się informacja o złożeniu w Kasynie „rysunku szczątków zamku na Lennej Górze, łaskawie nadesłanego przez Dra Neua (Neya — J.F.) z Gniezna". Treści tego rysunku bliżej nie określono.

Dr Karol Ferdynand Ney (1809 – 1850), ówczesny rektor szkoły katolickiej św. Jana w Gnieźnie, poza tym historyk, publicysta i literat, był zaś najbliższym współpracownikiem Raczyńskiego w systematycznych, jak na owe czasy pionierskich pod względem metodycznym, badaniach wykopaliskowych nad Jeziorem Świętym. Rozległe przestrzennie, trudne technicznie eksploracje trwały zapewne dość długo (lipiec?) i zakończyły się w pierwszych dniach sierpnia 1842 r. U podnóża Góry Lecha, niedaleko kościoła św. Jerzego, poszukiwano zatopionych tutaj — podług lokalnej tradycji — posągów bóstw pogańskich, pochodzących rzekomo z „bałwochwalni", poprzedniczki wymienionego kościoła. Celu badań nie osiągnięto, ale odkryte konstrukcje drewniane i materiał ruchomy dostarczyły eksplorerom powodu do dywagacji o wczesnych dziejach miasta[4]. Dał temu

[4] Rewelacje gnieźnieńskie wywołały spore zainteresowanie współczesnych środowisk intelektualnych. Drobnym, stąd prawie nieznanym przykładem służy w tym względzie fragment listu Ryszarda Berwińskiego (1819 – 1879) do Anieli z Chłędowskich Dembowskiej (Poznań, czwartek — b.d., Biblioteka Główna UAM w Poznaniu, rkps 8.IV, k. 1 – 2):

„Takie to dziwne igrzyska wyprawia los komiczny z bogami, ludźmi i czworonogami; tak to przed lat tysiącem topiono bogi słowiańskie w nieznanych dzisiaj jeziorach pod Gnieznem, gdzie ich w roku 1840 szukał wśród błota p. Hr. Edward Raczyński; tak my topić będziemy wśród stołecznego miasta Francji psy słowiańskie i sami w ruchliwym jego zgiełku utoniem".

Żartobliwe to słowa napisał najwybitniejszy poeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego (jego debiut publikatorski sponsorował E. Raczyński), etnograf, dziennikarz, radykalny działacz społeczny i polityczny, późniejszy emigrant, uczestnik wojny krymskiej, porucznik Sadyka Paszy (Michała Czajkowskiego).

Adresatką była zaprzyjaźniona z Berwińskim żona Edwarda Dembowskiego (1822 – 1846) — filozofa, publicysty, słynnego rewolucjonisty, w końcu tragicznego bohatera „rzezi galicyjskiej" 1846 r., przebywająca czasowo w Rudkach koło Szamotuł.

Berwiński ewidentnie pomylił datę badań Raczyńskiego w Gnieźnie. W kwestii datowania listu pomocną jest analiza całej jego treści, a konkretnie wzmianki o stałej obecności w Poznaniu Juliusa Minutoliego i tutejszej działalności lekarskiej dra Teofila Mateckiego, skojarzone z losami małżeństwa Dembowskich i danymi biograficznymi Berwińskiego.

J. Minutoli (1805 – 1860) — niemiecki urzędnik, komisarz policji poznańskiej, a zarazem wbitny artysta — rysownik dokumentalistyczny, przebywał w Poznaniu do 1847 r. (J. Kozłowski 1991, s. 486).

T. Matecki (1810 – 1886) — znakomity poznański lekarz i społecznik, szwagier Karola Libelta, przebywał w latach 1846 – 1848 w więzieniu, skazany przez władze pruskie za działalność niepodległościową (Z. Grot 1981, s. 460).

wyraz Ney w sprawozdaniu datowanym 4 VIII 1842 r., przesłanym Wydziałowi Literackiemu Kasyna Gostyńskiego. Owo bardzo zasłużone dla starożytnictwa wielkopolskiego stowarzyszenie ziemiańskie spowodowało natychmiastową publikację sprawozdania w „Przyjacielu Ludu". Zbiegła się ona dość blisko w czasie (pierwsza połowa sierpnia 1842 r.) z wyżej opisanym przekazaniem Kasynu przez Neya rysunkowej „dokumentacji" architektury lednickiej (K.F. Ney 1842; 1844; I. Polkowski 1876, s. 2 – 4; A. Wojtkowski 1929, s. 83, 122, 123; A. Abramowicz 1967, s. 53, 54; 1991, s. 20; J. Fogel 1970, s. 249, przyp. 15, 16; 1995b, s. 15, 16; A. Wędzki 1977; M. Warkoczewska 1984, s. 79).

Oba fakty wyglądają jak ogniwa pewnej logicznie uzasadnionej sekwencji. Można by ją zrekonstruować następująco: Raczyński przybywa do Gniezna w celach religijnych, wiosną 1842 r. Przy okazji, dając upust swym starożytniczym zainteresowaniom, doraźnie inicjuje otwarcie i zbadanie grobu Dąbrówki. Styka się z miejscowym podaniem ludowym o zatopionych w Jeziorze Świątym pogańskich posągach. Postanawia zweryfikować tę intrygującą informację metodą wykopaliskową, w najbardziej sprzyjającej porze roku, to znaczy latem. W międzyczasie nawiązuje kontakt z Neyem, najlepszym gnieźnieńskim regionalistą. Do wspólnie prowadzonych eksploracji dochodzi w lipcu 1842 r., przy maksymalnie niskim poziomie wód jeziornych i gruntowych. Koncepcja badań i ich metodyczne nowatorstwo są raczej zasługą Neya, natomiast rozmach przedsięwzięcia, poparty odpowiednimi środkami — udziałem Raczyńskiego. Po zakończeniu badań na początku sierpnia, Ney jako „kierownik naukowy" akcji sporządza sprawozdanie. Otrzymuje je Kasyno Gostyńskie — ówczesny koordynator natężonych właśnie w 1842 r. archeologicznych akcji poszukiwawczych i inwentaryzacyjnych na terenie Wielkopolski (J. Fogel 1995b, s. 14 – 16) — i powoduje publikację w „Przyjacielu Ludu", ściśle z nim współdziałającym na niwie prahistorii. W organie własnym, czyli „Przewodniku Rolniczo-Przemysłowym", ogłasza Kasyno akcesję do swoich zbiorów gwoździa z grobu Dąbrówki, pochodzącego z kwietniowych badań Raczyńskiego, oraz rysunku architektury lednickiej, będącego darem Neya. Znając skądinąd powszechną w tamtych czasach (godną pozazdroszczenia) błyskawiczność obiegu informacji można założyć, że wymieniony rysunek powstał bardzo niedawno.

Tak oto docieramy do rekapitulującej kwestię autopsji Raczyńskiego na Ostrowie Lednickim hipotezy. Sformułowalibyśmy ją następująco: Raczyński dowiaduje się o Ostrowie Lednickim od Neya w trakcie wspólnych wykopalisk w Gnieźnie. Po ich zakończeniu obaj (ewentualnie w towarzystwie innych osób) udają się w pierwszej

---

R. Berwiński mieszkał w Poznaniu w latach 1843 – 1854, wyjąwszy okres od grudnia 1845 r. do grudnia 1847 r., kiedy odsiadywał, z krótką przerwą, karę więzienia za działalność polityczną w zaborze austriackim i pruskim (W. Knapowska 1935, s. 472; J. Maciejewski 1981, s. 51).

Przytoczone fakty ustalają *terminus ante quem* przedmiotowego listu na grudzień 1845 r.

Aniela i Edward Dembowscy przebywali w Poznaniu krótko: od października 1843 r. do listopada 1844 r., będąc z powodów politycznych zmuszeni przez policję pruską do opuszczenia miasta (Trzeciakowscy 1982, s. 393). Prawdopodobnie wówczas A. Dembowska znalazła czasowe schronienie w Rudkach. Zatem *terminus post quem* listu stanowiłby listopad 1844 r. Konkludując można wskazać rok 1845 jako najprawdopodobniejszą datę listu. Uściśla to datowanie sugerowane przez M. Warkoczewską (1984, s. 79, przyp. 47: 1845 lub 1846 r.), a weryfikuje datowanie biblioteczno-archiwalne (ok. 1854 r.).

dekadzie sierpnia 1842 r. nad Jezioro Lednickie. Zwiedzają Ostrów i Ledniczkę. Powstaje „dokumentacja", składająca się z dwóch części: planu topograficznego — z naniesionym grodziskiem pierścieniowatym Ostrowa Lednickiego i grodziskiem stożkowatym Ledniczki oraz rysunku artystycznego — z eksponowanym kamiennym łukiem arkadowym. Autorem planu i rysunku mogą być zarówno Raczyński, jak Ney. Hrabia Edward dysponował napewno odpowiednimi umiejętnościami, sprawdzonymi w podobnych potrzebach (E.B. Raczyński 1991, s. 116; A. Wojtkowski 1929, s. 72). Również Ney był zdolnym rysownikiem, ilustrującym własne publikacje (A. Wędzki 1977, s. 701). Trzeba jednak podkreślić, że w omawianym przypadku, w roli dokumentalistów mogło wystąpić szereg osób trzecich. Do kwestii tej wrócimy później, rozpatrując ją w innym oświetleniu.

Nasuwa się przypuszczenie, iż Ney przekazał Kasynu Gostyńskiemu fragment omawianej „dokumentacji", raczej rysunek arkady, opisanej jako „szczątki zamku na Lennej Górze". Nie sposób zrozumieć wstrzemięźliwości Kasyna w upublicznieniu takiego „rarytasu", odbiegającej od przyjętych przez nie i redakcję „Przyjaciela Ludu" zasad, jak tylko dedukując jakieś zastrzeżenia ofiarodawcy. Czyżby chodziło o zawarowanie przez Raczyńskiego prawa pierwodruku? Przypomnijmy, że Raczyński finalizował akurat przygotowania do wydania swych *Wspomnień Wielkopolski*, starając się zapewne o maksymalne wzbogacenie ich zawartości. Pośród zamierzonych do prezentacji w tym dziele różnych ważnych obiektów historycznych nie mogło zabraknąć Ostrowa Lednickiego, tym bardziej że szło o wydobycie z wielowiekowej niepamięci obiektu związanego z najwcześniejszymi dziejami państwa polskiego. A przecież nakreślonym przez Autora celem naczelnym *Wspomnień Wielkopolski* było budzenie świadomości narodowej (E. Raczyński 1842, dedykacja i przedmowa).

Jak wynika jasno z dedykacji, pomysłodawczynią *Wspomnień Wielkopolski* była Konstancja z Potockich hr. Potocka (1781 lub 1873 – 1852), córka targowiczanina Stanisława Szczęsnego Potockiego (1751 – 1805), a wdowa po Janie Potockim (1761 – 1815), wielkim oryginale, podróżniku, historyku, archeologu, pisarzu, autorze „bestsellera" *Pamiętnik znaleziony w Saragossie*. Długoletnia admiracja Konstancji przez E. Raczyńskiego zaowocowała naprzód synem Rogerem Maurycym (1820), a następnie małżeństwem (1824). Powodem zwłoki w zawarciu związku małżeńskiego był zdecydowany sprzeciw opiekującego się Edwardem — Kazimierza Raczyńskiego (1739 – 1824). Konstancja wcześnie zaangażowała się w wielorakie przedsięwzięcia intelektualne przyszłego męża. Ich prawnuk pisze o tym ładnie, że „współpraca wyprzedziła nawet sakrament [małżeństwa — J.F.] i była, być może, ścieżyną do sakramentu prowadzącą" (E.B. Raczyński 1991, s. 141). Narodziny pomysłu *Wspomnień Wielkopolski* precyzuje wyraźnie sam Autor:

„Kiedy w roku 1815, za powrotem moim z Stambułu, zająłem się opisywaniem odbytej w Turcji podróży, żarliwa o rzeczy ojczyste Polka, której imieniem zaszczycam dzieło niniejsze [Konstancja Potocka — J.F.], zapytała mię, czemu raczej rodzimej nie opisuję ziemi, czemu Polsce starania mego i pracy nie poświęcam. Umilkłem na to zagadnienie, a do winy się poczuwając, zająłem się niebawnie zbieraniem materiałów do dzieła, które dziś z druku wydaję" (E. Raczyński 1842, przedmowa).

W 1814 r. odbył Raczyński podróż krajoznawczą do Turcji i Grecji, interesując się tamtejszymi starożytnościami. Poszukiwał nawet, acz bez powodzenia, homerowej

Troi. W wyprawie towarzyszył mu, w charakterze dokumentalisty, rysownik i malarz L. Fuhrmann. Relację z tej eskapady opublikował Raczyński w 1821 r. (w języku polskim) i 1824 r. (w języku niemieckim). Rysunki do dzieła wykonało wiele osób, między innymi sam Edward i jego brat Atanazy. Sztychy według pierwowzorów rysunkowych powstały w Rogalinie, Warszawie, Wiedniu, Dreźnie, Lipsku, Berlinie, Pradze, Zurychu, Rzymie (A. Wojtkowski 1929, s. 72; 1966, s. 13; S. Kieniewicz 1986, s. 630; E. Sikora-Sikorska 1979 — praca mi niedostępna; M. Warkoczewska 1984, s. 48).

Początek gromadzenia materiałów do *Wspomnień Wielkopolski* przypadł na 1815 r. W sierpniu 1817 r. Raczyński ofiarował przyszłej żonie pierwszą rycinę zamierzonego dzieła. Nie wiadomo, która to była rycina. Przez następne dwadzieścia kilka lat prowadził Raczyński studia źródeł pisanych, analizował topografię Wielkopolski, odwiedział miejsca historyczne, notował podania ludowe. Gromadził przy tym systematycznie ilustracje, przedstawiające głównie zabytkową architekturę. Dopingowała go nie tylko zachęta żony, ale również rodzima „konkurencja" (np. J.I. Kraszewski, A. Przeździecki) z lat trzydziestych, przygotowująca podobne „albumy malownicze" dla innych dzielnic kraju. Zamiar Raczyńskiego konweniował zresztą dokładnie z ówczesnym ogólnoeuropejskim trendem epoki romantyzmu, polegającym na prezentacji narodowej substancji zabytkowej, eksponowanej na tle ojczystych dziejów i piękna pejzażu (E. Raczyński 1842, przedmowa; A. Wojtkowski 1929, s. 76, 77; 1966, s. 14; S. Kieniewicz 1986, s. 630; M. Warkoczewska 1984, s. 49, 170; E.B. Raczyński 1991, s. 94, 141; A. Karłowska-Kamazowa 1991; K. Rucińska 1952 — praca mi niedostępna).

Z pomieszczonych we *Wspomnieniach Wielkopolski* 66 rycin, tylko niewiele jest określonych autorsko. Do rzadkości należy sygnowanie rycin nazwiskiem wykonawcy rysunku oraz nazwiskiem sztycharza — stalorytnika. W sumie wiadomo, że rysownicy — amatorzy rekrutowali się głównie z kręgów arystokratycznych, bliskich, a nawet najbliższych Raczyńskiemu. Znaczną część rysunków określonych (18) wykonała hr. Konstancja Potocka-Raczyńska. Inne były dziełami hr. A. Raczyńskiego, hr. H. Zabiełły, hr. J. Radolińskiej, P.A. Pernota, F.W. Delkeskampa, Mitschkego, Gärtnera, Sachetiego i prawdopodobnie samego E. Raczyńskiego. Tenże wysyłał rysunki do najlepszych w Europie rytowników w Dreźnie, Lipsku, Pradze i Wiedniu, gdzie sporządzano płyty stalorytnicze. Wśród zleceniobiorców byli: J. Passini, E. Lemaitre, J.G. Frenzel, Ch. Ransonette, L. Meyer, Dormier oraz G. Döbler (A. Wojtkowski 1929, s. 84; Warkoczewska 1984, s. 49, 170; 1994, s. 668; E.B. Raczyński 1991, s. 116, 141; A. Karłowska-Kamzowa 1991) . Nie znane są, niestety, daty powstania rysunków i grafik. Warto jednak zwrócić uwagę, że w przypadku rysunków autorstwa hr. Konstancji występuje ona raz pod nazwiskiem Potocka, raz — Raczyńska. Oznacza to, iż rozgranicza je chronologicznie rok 1824, czyli data ślubu Konstancji i Edwarda.

Teoretycznie prawie każdy z wyżej wymienionych rysowników mógł towarzyszyć

[5] Przyjęcie takiej koncepcji zakładałoby istnienie wyjściowo co najmniej dwóch rysunków arkady, bliźniaczych lub podobnych. Powtarzane próby jak najlepszego ujęcia obiektu były i są w dokumentalistyce historycznej powszechną normą.

Raczyńskiemu na Ostrowie Lednickim; najłacniej żona Konstancja. Jest to wszak zbyt słaba przesłanka, by kreować hr. Konstancję na autorkę pierwszego wizerunku ruin lednickich. Jak staraliśmy się wykazać wyżej — okoliczności zdają się wskazywać raczej na autorstwo E. Raczyńskiego lub K.F. Neya.

Przy 21 sztychach widnieje nazwisko Georga Döblera, w tej liczbie przy rycinie nr 63, opisanej jako „Zwaliska na wyspie pod Lenną Górą" (u podstawy ryciny *signum*: „G. Döbler sc" — od łac. *sculptor* — rytownik). Według wyraźnego odcisku „lednickiej" płyty stalorytniczej na pierwodruku można dokładnie określić jej rozmiary (25,5 × 17,7 cm) i kształt (prostokąt leżący, z lekko zaokrąglonymi narożnikami). Treść przedstawienia zamyka się w prostokącie o wymiarach 17 × 13,5 cm.

Czas wykonania sztychu lednickiego da się ramowo ustalić, przyjąwszy za słuszne powyższe przemyślenia odnośnie okoliczności powstania pierwowzorowego rysunku. Cezurą *post quem* byłby sierpień 1842 r. (domniemana data autopsji Raczyńskiego na Ostrowie Lednickim), zaś cezurą *ante quem*- 17 VI 1843 r. (data przedruku artykułu Raczyńskiego, wraz z przedmiotową ryciną, przez „Przyjaciela Ludu"). Z ostatniej przesłanki wynika dodatkowo i to, że drugi tom *Wspomnień Wielkopolski* ukazał się drukiem w pierwszych pięciu miesiącach 1843 r. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że teka ilustracji (obie jej części) została opublikowana razem z tomem pierwszym, w 1842 r. (A. Wojtkowski 1929, s. 84). Jeśli nie mamy do czynienia w przypadku teki z niewielkim „poślizgiem" wydawniczym i antydatowaniem — co nie wykluczone — to najpóźniejszy *terminus ante quem* wykonania sztychu przypadałby na koniec 1842 r. Zatem od momentu wysłania rysunku do Döblera, do odbioru płyty stalorytniczej przez Raczyńskiego i publikacji odbitki upłynęłyby *maximum* cztery miesiące. Przy wysokiej sprawności ubiegłowiecznej poligrafii stanowi to okres wystarczający. Z usług Döblera, renomowanego artysty praskiego, korzystał Raczyński nie pierwszy raz. Rychła realizacja sztychu jest prawdopodobna. Trudno powiedzieć, czy ma coś do rzeczy fakt umieszczenia ryciny lednickiej w samym końcu teki (pod nr 63, na ogółem 66 pozycji), czyli domyślnie — ewentualne późne wdrożenie druku ryciny (kolejność rycin w tece nie ma porządku merytorycznego).

Śledząc wszelkie uwarunkowania genezy ryciny z arkadą lednicką warto również zająć się osobą i twórczością Georga (Jiřego) Döblera (1788 – 1845). Wykształcony w Pradze, Dreźnie i Wiedniu, związał większość swego życia ze stolicą Czech. Jego pierwsze znaczące prace (ilustracje wydawnictw historycznych) pochodzą z 1819 r.; największy rozkwit twórczości obejmuje lata 1831 – 1838. Döbler był mistrzem małych form rysunkowych i graficznych. Utrwalał w nich obiekty architektoniczne, pejzaże, wątki biblijne i bajkowe. Ilustrował nimi dzieła (głównie autorów niemieckich) w rodzaju baedeckerów, pamiętników, katalogów galerii sztuki, monografii architektury zabytkowej, hagiografii. Uprawiał akwatintę i miedzioryt, a później także staloryt. W wymienionych zakresach zaliczał się do europejskiej czołówki (R. Müller 1877; Ottův 1893; W. Klein 1913; G.K. Nagler 1924, s. 20, 21; Toman 1950). Był więc wysoko predysponowany do współpracy z Raczyńskim przy *Wspomnieniach Wielkopolski*. Z sygnatur sztychów Döblera, tu zamieszczonych, wynika że wykonywał je w Pradze oraz w Neuhaus (obecnie Jindřichův Hradec), dokąd się przeniósł w ostatnich latach życia. Trzon spuścizny po Döblerze przechowują muzea Pragi, Wiednia i Drezna. Skierowane tamże przeze mnie listowne poszukiwania jakiegokolwiek tropu lednic-

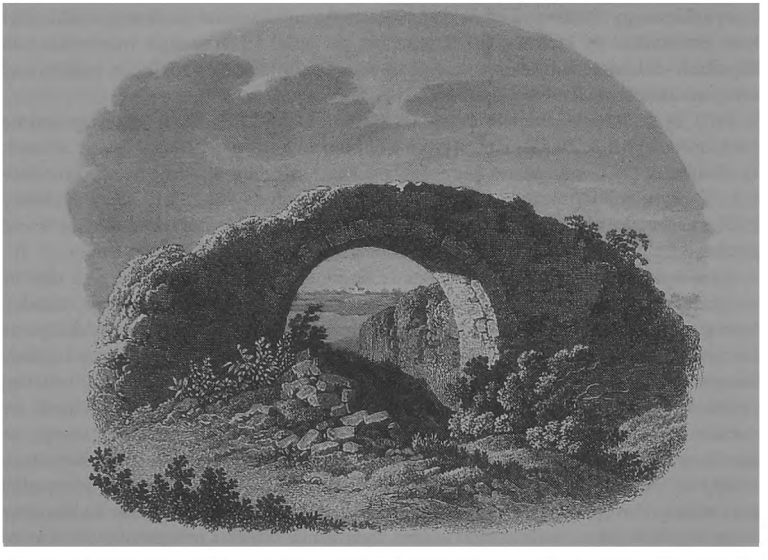

Ryc. 2. Arkada na Ostrowie Lednickim — „Zwaliska na wyspie pod Lenną Górą"
(E. Raczyński 1842a, ryc. 63)

Ryc. 3. Arkada na Ostrowie Lednickim — „Zwaliska na wyspie pod Lenną Górą"
(E. Raczyński 1843a, s. 405, ryc. b. nru)

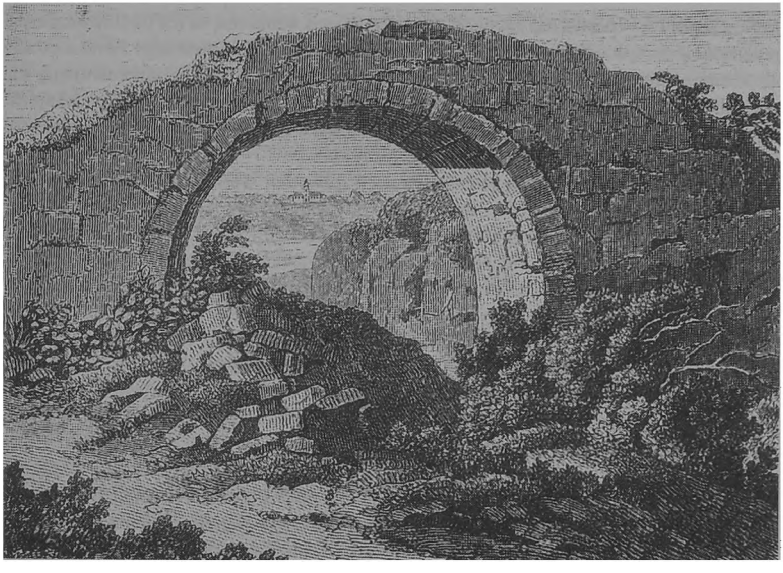

Ryc. 4. Arkada na Ostrowie Lednickim, wg E. Raczyńskiego (I. Polkowski 1876, s. 3, ryc. b. nru)

kiego (szczególnie chodziło o znalezienie rysunkowego pierwowzoru sztychu) zakończyły się negatywnym rezultatem[6].

Porównanie rysunku ze sztychem jest w podobnych razach koniecznym zabiegiem badawczym w dociekaniach wiarygodności przekazu ikonograficznego. W przypadku Ostrowa Lednickiego rysunku nie ma i nic o nim nie wiemy, nie licząc wyspekulowanego autorstwa i czasu powstania (por. wyżej). Pozostaje więc tylko możliwie najgłębsza i wszechstronna analiza treści przedmiotowego sztychu. Dotąd nie zwrócono uwagi, że istnieje on w trzech wersjach, różniących się detalami. Niewątpliwie za sztych mateczny należy uznać staloryt z pierwszego wydania *Wspomnień Wielkopolski* (ryc. 2). Litograficznymi kopiami są: ilustracja z „Przyjaciela Ludu" (ryc. 3), a także ilustracja z trzydzieści trzy lata późniejszej książki I. Polkowskiego (ryc. 4). Mowa jest o wykonanych odmienną techniką graficzną kopiach opublikowanego najpierw stalorytu, bo brak absolutnie przesłanek do twierdzenia o ich pochodzeniu od rysunku pierwowzorowego. Obie kopie reprezentują znacznie niższy poziom artystyczny (M. Warkoczewska 1984, s. 173) niż staloryt. Zatraceniu uległa finezja i lekkość kreski,

[6] Indagowane placówki: Národní Muzeum Praha — Historické Muzeum, Archiv, Knihovna; Národní Galerie Praha; Bibliothek und Kupferstichkabinett der Akademie der Bildenen Kunst in Wien; Österreichische Nationalbibliothek in Wien; Graphische Sammlung „Albertina" in Wien; Staatliche Kunstsammlungen Dresden — Kupferstichkabinett, Gemäldegalerie Neue Meister („Albertinum"). W kwerendach döblerowskich udzielił pomocy Zvonimir Dragoun z Pragi, za co składam mu serdeczne podziękowanie.

zaś szczegóły — pewnemu zgeneralizowaniu. Nieco odmienne są też ogólne proporcje przedstawienia (por. treść prześwitu łuku arkadowego). U Polkowskiego zwraca uwagę zaakcentowanie ciosowej struktury muru przyarkadowego. Różnice odnotowujemy dla porządku, ale nic nie wskazuje na to, aby rycina z „Przyjaciela Ludu" i rycina z książki Polkowskiego były w treści istotnie wzbogacone czymkolwiek, na przykład dodatkową autopsją (pierwsza) lub informacją ustną (druga).

W sumie tylko rycina pierwodrukowa ze *Wspomnień Wielkopolski* i towarzyszący jej jednozdaniowy opis (E. Raczyński 1842, s. 375) pozostają jedyną podstawą analizy wiarygodności przedmiotowego źródła ikonograficznego.

Zanim skoncentrujemy się na tej kwestii, pożyteczne będzie przedstawić dawne i obecne opinie na temat generalnej rzetelności dokumentalistycznej *Wspomnień*. Ogólnie przeważały i przeważają pozytywne, a nawet entuzjastyczne sądy w tym względzie. M. Warkoczewska (1994, s. 668) zalicza pracę Raczyńskiego do najwybitniejszych dzieł w zakresie grafiki historycznej na gruncie wielkopolskim.

„Ryciny *Wspomnień Wielkopolski* przedstawiają dzisiaj wielką wartość źródłową. Szereg budowli uległo rozbiórkom lub przebudowie. Dzięki rysownikom zatrudnionym przez Edwarda Raczyńskiego i jego żonie Konstancji, która sama również szereg ujęć wykonała i była w znacznym stopniu inspiratorką powstania tego dzieła — ocalały dla nas pierwotne obrazy budowli ważnych dla dziejów tej ziemi. W rycinach utrwalono również ich wartości artystyczne, ujmowane niekiedy w mgiełce romantycznego nastroju" — pisze *expressis verbis* A. Karłowska-Kamzowa (1991) w przedmowie do reprintowego wydania, dając wyraz powszechnemu mniemaniu.

Społeczna aprobata dzieła w ubiegłym stuleciu była tak wielka, że doczekało się ono licznych przedruków w mniejszych lub obszerniejszych fragmentach (por. np. E. Raczyński 1857) oraz było nagminnie cytowane w różnych opracowaniach historycznych. W powodzi pochwał utonęły nieliczne głosy krytyczne. Sądzę, że uczciwie będzie przytoczyć przykładowo dwa z nich.

Znany poznański historyk i regionalista — J. Moraczewski (1802 – 1855) zrecenzował pierwszy tom *Wspomnień*, na świeżo (24 X 1842 r.), dość nieprzychylnie. Chwaląc inicjatywę i wkład pracy Autora, wytykał mu jednocześnie wadliwą selekcję i brak należytej krytyki informacji źródłowych, automatyzm czerpania wiadomości z „Przyjaciela Ludu", bezpodstawność niektórych śmiałych hipotez, zbyt duże wtręty o krajach ościennych usuwające w cień problematykę wielkopolską, a przy okazji — zgodnie ze swymi radykalno-demokratycznymi poglądami — nadmierne eksponowanie zasług „błękitnokrwistych" w procesie dziejowym (J. Moraczewski 1842; M. Motty 1957, s. 672, przyp. 15).

Jeszcze surowiej potraktował dzieło Raczyńskiego A. Białecki (1836 – 1912), znany starożytnik, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, późniejszy wybitny prawnik warszawski. Po autopsyjnym zapoznaniu się w 1858 r. z obiektami opisanymi przez Raczyńskiego — między innymi z Ostrowem Lednickim — stwierdził:

„...jego [Raczyńskiego — J.F.] praca, choć piękna, jest przecie arcyniedostateczna, za podporę pewną służyć nie mogąca. W aktualnej wycieczce [prawdopodobnie odbytej z delegacją TPNP — J.F.] do reszty się o tym przekonałem. W opisach okolic, miejsc, pamiątek itp. szedł tylko za popędem wrażenia, oka — a z często naukowej strony dotykał tylko części najogólniejszej, podawał wiadomości pierwsze

lepsze, nigdy pracowitą krytyką je nie wzmocniwszy. Brak źródłowych badań, choć zakryty kilku odpisami dość ciekawych dokumentów, jest przecie w tak obszernej pracy nadto rażącym. Prócz tego niedostatku szkodzi jej więcej jeszcze dowolność wniosków, często i [słowo nieczytelne — J.F.] ważnymi powodami nie usprawiedliwionych. Słowem, jeżeli rzadko bardzo na Raczyńskim oprzeć się można — to w każdym razie wypada zawsze sprawdzić pojedyncze nawet słowa. Nie mam nic przeciw przypuszczeniu jego, że tutaj był ów *castrum in Ostrow*, lecz nic też tego stanowczo nie potwierdza. Być to może, ale może też i być, że istniał podówczas inny zamek Ostrów, o którym wieść zaginęła, a który właśnie na drodze z Gniezna do Poznania leżał. I jedno i drugie tylko hipotezą" (list A. Białeckiego do A. Węsierskiego, Brodnica — 6/7 V 1858 r., Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 12 871, k. 14v; J. Fogel 1991, s. 15).

Powyższe świadectwo kompetentnej osoby z epoki, choć obciążone napewno polemicznym ferworem, daje nam sporo do myślenia, rodząc dystans do przekazu Raczyńskiego. Również porównanie istniejących do dziś obiektów architektonicznych (np. kościoła w Kórniku) z odpowiednimi rycinami u Raczyńskiego wykazuje sporą dowolność w traktowaniu detalu, poświęcającą wierność dla zwiększenia wyrazu artystycznego.

Wątpliwości stają się tym większe, że sposób ujęcia ruin lednickich przypomina bardzo współczesne mu i niezawodnie znane ryciny romantyczne, choćby tę, która przedstawia ciosowo-kamienny „Łuk Grecki", z pokazaną w prześwicie świątynią Diany, w radziwiłłowskiej Arkadii koło Nieborowa (T. Mikocki 1990, ryc. 27). A trzeba pamiętać, iż Raczyński był pod urokiem obiektów Arkadii i nawet wzorował na nich urządzenia parku w swoim Rogalinie (M. Warkoczewska 1984, s. 49).

Po stronie zastrzeżeń główną pozycję stanowi jednak zdokumentowanie arkady lednickiej tylko i wyłącznie przez Raczyńskiego. Nie odnotowano jej istnienia ani poprzednio — we wczesnych latach dwudziestych XIX w. (Mone 1822; C.E. Povondra 1823), ani potem — w połowie lat czterdziestych XIX w. (ks. W.A. Brodziszewski, landrat Grevenitz — por. J. Ryl, W. Zientarski 1991; J. Fogel 1991, s. 12 – 15; 1995a). Węsierski, eksplorujący Ostrów Lednicki od 1857/58 r., czerpał wiadomości o arkadzie, a konkretnie o jej niefortunnym podkopaniu i zniszczeniu przez Gadowa (lata 1845 – 1847) zapewne z drugiej ręki, to znaczy od okolicznej ludności (J. Fogel 1991, s. 13). Za Węsierskim powtarzali tę informację, w niezmienionej wersji, późniejsi badacze (np. I. Polkowski 1876, s. 4, 5; F. Wawrzyniak 1936, s. 21, 22), aż po nam współczesnych. Osobiście traktowałem dotąd istnienie arkady Raczyńskiego bezdyskusyjnie (J. Fogel 1991, s. 13; 1995a, s. 2), opierając się na starszej literaturze. Obecnie, zająwszy się kwestią bliżej, doznaję uzasadnionych tym co powiedziałem wyżej, wątpliwości. Nie są one wszak tak jednoznaczne, iżby arbitralnie — wzorem J. Leśnego (1994, s. 114, przyp. 1) — przypisać arkadę li tylko fantazji Raczyńskiego.

Przede wszystkim trudno przyjąć, by Raczyński kompromitował swą wiarygodność podwójnie: ryciną i towarzyszącym jej tekstem, w którym fragment opisujący łuk arkadowy jest wyraźnie eksponowany i relatywnie najbardziej szczegółowy. Wiarygodność Raczyńskiego u współczesnych, a więc mających możliwość doraźnej weryfikacji jego przekazu, musiała być niemała, skoro zwrócił się do niego o skonsultowanie

problematyki lednickiej landrat gnieźnieński Grevenitz, osoba urzędowa, rozpoczynający (koniec 1844 r.) walkę o uratowanie obiektu (J. Fogel 1991, s. 12 n)[7].

Po wtóre — w świetle aktualnej wiedzy o wczesnośredniowiecznych fortyfikacjach europejskich, realne występowanie bramnego łuku arkadowego na Ostrowie Lednickim jawi się jako w pełni uzasadnione. K. Żurowska, kierująca w ostatnich latach bardzo efektywnymi, zespołowymi badaniami architektonicznymi na Ostrowie Lednickim, opowiada się „bez najmniejszej wątpliwości" za istnieniem arkady i wiąże ją konkretnie z trzecią (XII w.) fazą zabudowy grodu (K. Żurowska 1993, s. 207, 208). Badaczka ta uważa kamienną arkadę za element monumentalnej i reprezentacyjnej *bramy wjazdowej, usytuowanej w linii przebiegu pierścieniowatego, drewniano-ziemnego* wału obronnego. Powołując analogie z terenu Niemiec dowodzi, że widniejąca na rycinie Raczyńskiego (ryc. 2), w prześwicie arkady, po prawej stronie, konstrukcja — to fragment murowanej „szyi", flankującej bramę od strony zewnętrznej. Dalej — identyfikując pokazany w prześwicie, na dalekim planie za jeziorem, budynek wieżowy z architekturą wsi Dziekanowice lub Lednogóra, sugeruje lokalizację bramy z arkadą w południowo-wschodniej albo południowo-zachodniej partii wału.

Koncepcja K. Żurowskiej jest teoretycznie bardzo pociągająca. Cechuje ją przede wszystkim głęboka znajomość materii ogólnej. W konkretnym przypadku arkady lednickiej koncepcja ta zajmuje dokładnie diametralną pozycję w stosunku do całkowitej negacji, wyrażanej przez innych badaczy (por. wyżej). W świetle zestawionych w niniejszym artykule wszystkich argumentów „za" i „przeciw", oba stanowiska skrajne budzą opory. Tak jak chce K. Żurowska być mogło, lecz nie musiało. Zakładając ogólną wiarygodność E. Raczyńskiego, można by do wersji K. Żurowskiej zaproponować kilka alternatywnych rozwiązań szczegółowych.

Z identyfikacją arkady jako konstrukcji bramnej trzeba zupełnie się zgodzić. Także jej umiejscowienie w linii przebiegu wału obronnego jest trafne, co wynika nie tylko z tzw. oczywistości, ale również z poprawnie odczytanej informacji E. Raczyńskiego (1842, s. 375): łuk arkadowy znajdował się „w ś r ó d okopów (szańców)", co w XIX-wiecznej stylistyce pisarskiej oznaczało nie przestrzeń opasaną wałami, lecz integralną ich część. Inaczej natomiast można by ewentualnie lokalizować *reprezentacyjny wjazd do grodu, z przedmiotową bramą arkadową*. Topografia wyspy oraz planigrafia tutejszego wczesnośredniowiecznego osadnictwa zdają się sugerować, że brama ta winna znajdować się w północnej partii grodu, skierowanej ku podgrodziu i mostom, komunikującym Ostrów z traktem poznańskim i gnieźnieńskim. Eksponowana tym sposobem „ku przybyszowi", pełniłaby najwłaściwiej reprezentacyjną funkcję. Pozostałością wjazdu głównego może być odnotowane na planie E. Raczyńskiego (1842, s. 376, ryc. b. nru) i istniejące do dziś tutejsze wyraźne obniżenie wału. Drobną wyniosłość, zaznaczoną na planie przy zachodnim krańcu tego obniżenia, można by określić jako ślad jakiegoś urządzenia przybramnego, w rodzaju — powiedzmy — wieży strażniczej.

[7] Zasługi Grevenitza dla zachowania substancji historycznej Ostrowa Lednickiego nieco zawyżyłem w cytowanej pracy. Z ujawnionych ostatnio archiwaliów wynika, że Grevenitz podjął akcję nie z własnej inicjatywy, lecz wykonując zarządzenia centralnych władz pruskich z lat 1842 – 1843, w sprawie państwowej ochrony zabytków archeologicznych (J. Kaczmarek 1994).

Propozycja północnej lokalizacji bramy arkadowej pociąga dalsze konsekwencje interpretacyjne. Na rycinie Raczyńskiego, na przedpolu arkady, z lewej strony, piętrzy się rumowisko ciosów kamiennych, prawdopodobnie związane z robotami rozbiórkowymi prowadzonymi przez ówczesnego właściciela wyspy — Karla Johannesa (J. Fogel 1991, s. 12, 14). Było mu stąd znacznie wygodniej dobywać wtórny surowiec budowlany, niż z wewnątrz grodziskowych ruin. Oś optyczna arkady teoretycznie biegnie przez rejon kościoła II i baptysterium, dążąc przez jezioro ku budowli wieżowej w Dziekanowicach. Odwzorowanie w prześwicie arkady obu wczesnośredniowiecznych budowli sakralnych odpada z powodu różnic hipsometrycznych. Konstrukcja przylegająca bezpośrednio do arkady od strony południowej, po prawej stronie, to w takim układzie fragment wewnętrznej „szyi" bramnej, chyba jednak nie oblicowanej murem kamiennym (na rycinie nie widać zupełnie odpowiednich struktur). Chodzi raczej o przekrój poprzeczny wału drewniano-ziemnego, ewentualnie przykrytego płaszczem kamiennym (otoczakowym), silnie zerodowanego, poprzecinanego destrukcyjnymi szczelinami pionowymi, ujętego na rycinie w przewyższeniu (powszechna podówczas maniera artystyczna). W perspektywie (chyba nadmiernie skróconej, co też właściwe dla ówczesnych przedstawień pejzażowych — por. J. Fogel 1995b, s. 22) rysuje się zagadkowa budowla z wysoką wieżą pośrodku fasady. Nowa atrybucja K. Żurowskiej (1991, s. 208), sugerująca pałac[8], rywalizuje z dotychczasowym przekonaniem większości badaczy o kościele, tyle że dziwnej formy. Monumentalne gabaryty obiektu optują istotnie za kościołem, a jego „nie spotykany" kształt można by — jak sądzę — wytłumaczyć błędem cudzoziemskiego sztycharza (G. Döblera z Pragi), nie obeznanego z polską architekturą, a mającego do dyspozycji niewyraźny rysunek, polegającym na połączeniu w sztychu dwóch budowli: kościoła z wieżą oraz obiektu towarzyszącego, na przykład plebanii. Niestety, nie mamy, w celach identyfikacyjnych, informacji o wyglądzie kościoła i plebanii dziekanowickiej z lat czterdziestych XIX w. Budynki te spłonęły w następnym dziesięcioleciu; kościół odbudowano w nowej formie w 1856 r. (list A. Węsierskiego do J. Lelewela, Zakrzewo — 5 I 1860 r., Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 12 871, k. 12)[9].

Zachodzi jeszcze pytanie, co faktycznie wiedział o lokalizacji arkady bramnej A. Węsierski i czy jego enuncjacja w tej sprawie, sformułowana w 1875 r., krótko przed śmiercią, stoi w sprzeczności z naszą hipotezą. Oto interesujący nas fragment wypowiedzi hr. Albina:

„...na poparcie mego zdania [że na Ostrowie Lednickim był zamek — J.F.] muszę przytoczyć, iż palisady na wałach są do dziś dnia widoczne, pod którymi naprzód kamienie polne się znajdują [płaszcz kamienny — J.F.], jak również szczątki spajane z dębowych dylów ciemnobrunatnego są już dziś koloru [konstrukcje przekładkowe — J.F.]; ślady przy tym dwóch braci [? — J.F.], czyli wjazdów murowanych i to ozdobione tak zwanym kamieniem *travertino*, to jest dziurkowatym, który często napotykałem przy starych ruinach, katakumbach we Włoszech, a mianowicie w Marzabotto w okolicy Bononii [Węsierski uczestniczył w V. Międzynarodowym Kongresie

[8] O podobnym pałacu lub dworze brak danych źródłowych (por. L. Durczykiewicz 1912; W. Gosieniecki 1934; M. Rydel 1993; J. Skuratowicz 1992).

[9] Bardzo dziękuję ks. prof. dr hab. Marianowi Banaszakowi — historykowi Kościoła oraz mgr Bolesławie Krześlak (Państwowa Służba Ochrony Zabytków — Oddział Wojewódzki w Poznaniu) za starania mające na celu określenie bryły starszego kościoła dziekanowickiego.

Antropologii i Archeologii Prehistorycznej w Bolonii, w początkach października 1871 r. — por. J. Fogel 1991, s. 25, 26]. Jedna z tych bram na wyspie Ostrowa (owo miejsce obronne opalisadowane, o którym Raczyński twierdzi we *Wspomnieniach Wielkopolski*, iż owe szańce podług dzisiejszego sposobu wojowania nie 300 — lecz mogły mieścić 1500 ludzi załogi) była ku północy, a druga ku wschodowi, od Gniezna, w której kierunku most przez jezioro, gdyż dotąd są pale dębowe, o których rybacy wiedzą i z tego powodu w tym miejscu dla zawad nie mogą ryb łowić. Otóż moje zapatrywania słabo skreślone" (A. Węsierski 1875, s. 428).

Spekulacja to rzeczywiście „słabo skreślona", podobna w budowie do wielu innych sformułowanych w postromantycznym duchu przez tego autora (J. Fogel 1991, passim), a przy tym zrodzona w specyficznych warunkach, bo w ogniu ogólnopolskiej dyskusji, istnej „burzy mózgów", wywołanej świeżymi (1874) eksploracjami Ostrowa Lednickiego przez krakowskich uczonych — M. Sokołowskiego i W. Łuszczkiewicza (J. Fogel 1991, s. 31). W cytowanym powyżej artykule z „Warty" hr. Albin usiłuje podsumować stan własnych badań terenowych i konsultacji przeprowadzonych z uczonymi, uzupełniając luki „syntezy" problematyki Ostrowa Lednickiego nader daleko posuniętymi domniemaniami. Nawiasem mówiąc — najbardziej ujmującą cechą tego wielce zasłużonego mecenasa archeologii była samoświadomość nikłej kompetencji merytorycznej. W takim naświetleniu informacji Węsierskiego o dwóch reprezentacyjnych, murowanych wjazdach do grodu nie podobna traktować zupełnie serio. Idzie raczej o specyficzną konstrukcję myślową, amalgamującą takie przesłanki, jak: oczywiste istnienie w okresie funkcjonowania grodu wjazdu lub wjazdów, wysoka — książęco-królewska ranga Ostrowa Lednickiego, wyższość budownictwa murowanego nad drewnianym lub drewniano-ziemnym, realnie obserwowana obecność dwóch wyraźnych obniżeń w wale grodziska, występowanie na powierzchni obiektu ułamków „szlachetniejszego" surowca skalnego (martwica wapienna) niż podstawowa masa budowlana (tu powołanie przez A. Węsierskiego analogii italskich).

Jest rzeczą znamienną, że w korespondencji do J. Lelewela (kopia listu A. Węsierskiego do J. Lelewela, Zakrzewo — 5 I 1860 r., Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 12 871, k. 10 i 10v; J. Fogel 1991, s. 17), opisującej bardzo szczegółowo i dokumentującej przy pomocy rycin (był wśród nich przerys planu topograficznego Raczyńskiego — ryc. 1; brulion listu A. Węsierskiego do J. Lelewela, Zakrzewo — 5 I 1860 r., Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 12 871, k. 73v) zawartość historyczną Ostrowa Lednickiego, Węsierski nie wspomniał ani słowem o murowanych wjazdach do grodu, poprzestając na lakonicznej wzmiance o łuku arkadowym (za Raczyńskim) i jego zniszczeniu przez Gadowa, o czym mógł wiedzieć jedynie od okolicznej ludności (por. wyżej). Nie dziwi przeto, że dociekliwy Lelewel, odpowiadając Węsierskiemu zapytywał wprost: „...ów łuk zgruchotany przez architekta Gadow, gdzie się roztaczał? Musi to być wiadomo jako wygląda!" (list J. Lelewela do A. Węsierskiego, b.m. [Bruksela] — 25 II 1860 r., Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 12 871, k. 22). Twierdzenie T. Rodzińskiej-Chorąży (1993, s. 241), że „Węsierski był ostatnią osobą, która wiedziała, gdzie się ów zdewastowany łuk znajdował", lecz „do miejsca jego lokalizacji nie przywiązywał większej uwagi", trzeba odrzucić.

Na forum dyskusji źródłoznawczej pozostaje więc sam Raczyński ze swoim najprawdopodobniej autopsyjnym przekazem. Sceptyczni wobec niego badacze podnoszą,

jako zarzut, pominięcie tego co najważniejsze na Ostrowie Lednickim: dwuczłonowej budowli centralnej. Muszą oni jednak uzmysłowić sobie, że w czasach Raczyńskiego pozostałości tej budowli prezentowały się jako bezładne rumowisko, pokryte dość szczelnie warstwą humusu i roślinnością. Co najwyżej majaczył w nim fragment jakiegoś „piwnicznego sklepienia", oglądanego też dwadzieścia lat wcześniej przez Povondrę (1823, s. 185). Raczyński nie mógł zdawać sobie sprawy z wagi tego obiektu. W tej sytuacji o rysunkowym zdokumentowaniu arkady — jedynego czytelnego i okazałego elementu architektury na wyspie — zadecydowały doraźne względy poznawcze i idące z nimi w parze estetyczno-artystyczne. Autor prawie już gotowych *Wspomnień Wielkopolski* baczył, aby wizerunek lednicki odpowiadał wysokim standardom, przyjętym dla całego tego luksusowego dzieła.

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie relacji E. Raczyńskiego o Ostrowie Lednickim *in extenso*, we wszelkich możliwych do uchwycenia uwarunkowaniach genetycznych. Zaproponowano najprawdopodobniejszą — zdaniem autora — wersję okoliczności powstania opisu i towarzyszących mu dwóch rycin. Szczególnie dużo uwagi poświęcono analizie wiarygodności ryciny łuku arkadowego — obiektu odnotowanego wyłącznie przez Raczyńskiego, do dziś nie zidentyfikowanego i żywo dyskutowanego.

Dostępna, bardzo skromna baza źródłowa oraz szeroka gama dopuszczalnych wariantów interpretacyjnych sprawiają jednak, że nie zdecydowano się na jednoznaczne rozstrzygnięcia. Spotykane w literaturze przedmiotu stanowiska skrajne, w rodzaju całkowitej negacji wartości przekazu Raczyńskiego lub przeciwnie — jej bezkrytycznej aprobaty, wydają się niewłaściwe, bo przedwczesne. Sytuację mogą przecież radykalnie zmienić natężone ostatnio poszukiwania źródeł archiwalnych do XIX-wiecznych dziejów archeologii, a przede wszystkim gwałtowny rozwój badań terenowych na Ostrowie Lednickim. Pod adresem ich realizatorów kieruję postulat sprawdzenia w pierwszym rzędzie, metodą wykopaliskową, domniemanej północnej lokalizacji bramy grodowej.

Poza wszystkim mam nadzieję, że obudowanie tematu niniejszego opracowania problematyką starożytniczą XIX wieku przyczyni się do lepszego poznania historii archeologii wielkopolskiej i miejsca Edwarda hr. Raczyńskiego na jej kartach.

LITERATURA

Abramowicz A. 1967, Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej, Warszawa. — 1991, Historia archeologii polskiej (XIX i XX wiek), Warszawa, Łódź.

Długosz J. 1961, Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga 1 i 2, Warszawa.

Durczykiewicz L. 1912, Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim, Czempiń.

Ehrenberg H. 1889, [Über die] Insel Ostrow im Lednica See, Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen, Jg. 4, s. 444 – 453.

Fogel J. 1970, Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Tytusa i Jana Działyńskich, FAP, vol. XX, s. 247 – 267.

— 1991, Pompeja polska. Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego-Kwileckiego, Poznań.
— 1994, Glossa do najwcześniejszych badań Ostrowa Lednickiego, SL 3, s. 343 – 345.
— 1995a, Archeologiczne tropy Józefa Łepkowskiego (1826 – 1894) w Wielkopolsce, w druku.
— 1995b, Tematy archeologiczne w rysunkach i grafikach Kajetana Wincentego Kielisińskiego (1808 – 1849), Poznań.
Gosieniecki W., 1934, Dwory i dworki wielkopolskie, Poznań.
Grot Z. 1975, Hasło „Matecki Teodor Teofil", (w:) Polski Słownik Biograficzny, t. XX, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, s. 180 – 181.
— 1981, Hasło „Matecki Teofil", (w:) Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa, Poznań, s. 460 – 461.
Kaczmarek J. 1994, Organizacja badań archeologicznych i ochrony zabytków w Poznaniu w świetle dokumentów (od początku XVIII wieku do roku 1958), Poznań (maszynopis).
Karłowska-Kamzowa A. 1991, Przedmowa, (w:) Raczyński E., Wspomnienia Wielkopolski (wybór rycin), Poznań (reprint).
Kieniewicz S. 1986, Hasło „Raczyński Edward", (w:) Polski Słownik Biograficzny, t. XXIX, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź, s. 629 – 632.
Klein W. 1913, Hasło „Döbler Georg", (w:) Allgemeines Lexikon der bildenen Künstler von der Antike bis zur Gegenwart, Bd. 9, Leipzig, s. 362 – 363.
Knapowska W. 1935, Hasło „Berwiński Ryszard Wincenty", (w:) Polski Słownik Biograficzny, t. I, Kraków, s. 471 – 473.
Kozłowski J. 1981, Hasło „Minutoli Julius", (w:) Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa, Poznań, s. 485 – 486.
Leśny J. 1994, Lednickie podanie o tronie monarszym i jego historyczne korzenie, SL 3, s. 115 – 126.
Łepkowski J. 1863, Gniezno i Trzemeszno, Kraków.
— 1871, O grobie Dąbrówki w Gnieźnie, „Biblioteka Warszawska", t. III, s. 39 – 43.
Maciejewski J. 1981, Hasło „Berwiński Ryszard Wincenty", (w:) Wielkopolski Słownik Biograficzny, Warszawa, Poznań, s. 50 – 51.
Mikocki T. 1990, Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (lata 1750 – 1830) Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź.
Mone (b.im.) 1822, Geschichte des Heidenthums im nördlichen Europa, t. I (b.m.wyd.).
Moraczewski J. 1842, (rec.) Raczyński E., Wspomnienia Wielkopolski, t. 1, Poznań 1842, Tygodnik Literacki, t. V, nr 43 (24 X), s. 341 – 343, nr 44 (31 X), s. 348 – 350.
Motty M. 1957, Przechadzki po mieście (opr. Z. Grot), t. I, Warszawa.
Müller R. 1877, Hasło „Döbler Georg", (w:) Allgemeine Deutsche Biograhie, Bd. 5, Leipzig, s. 271 – 272.
Nagler G.K. 1924, Neues allgemeines Künstler-Lexikon, Bd. 4, Leipzig.
Ney K.F. 1842, (b.t.), Przyjaciel Ludu, r. 9, nr 6 (6 VIII), s. 46 – 48, nr 7 (13 VIII), s. 56, ryc. b. nru.
— 1844, O pogańskich posągach w Gnieźnie, Przyjaciel Ludu, r. 10, nr 35 (24 II), s. 273 – 275.
Ottův slovník naučny 1893, t. VII, Praha, s. 705 – 706.
Polkowski I. 1876, Opisy starożytnych ruin na wyspie Jeziora Lednickiego, Gniezno.
Połczyńska E. 1994, Życie kulturalne Niemców w Poznaniu w XIX wieku i na początku XX w., (w:) Dzieje Poznania, t. 2, cz. 1, Warszawa, Poznań, s. 619 – 630.
Povondra C.E. 1823, Über die Alterthümer von Gnesen und dessen Umgebungen (Aus einem Briefe an den Herausgeber), „Vorzeit und Gegenwart", Jg. 1, Bd. 1, H. 2 (Februar), s. 183 – 187.
Raczyński E. 1821, Dziennik podróży do Turcji odbytej w roku 1814, Wrocław.
— 1841, Sprawozdanie z fabryki kaplicy grobowej Mieczysława I i Bolesława Chrobrego w Poznaniu, Poznań.
— 1842, Wspomnienia Wielkopolski, t. 1, Poznań.
— 1842a, Wspomnienia Wielkopolski (teka ilustracji), cz. 1 i 2, Poznań.
— 1843, Wspomnienia Wielkopolski, t. 2, Poznań.
— 1843a, Wyspa na jeziorze pod Lenną Górą, Przyjaciel Ludu, r. 9, nr 51 (17 VI), s. 403 – 405.
— 1857, Kościoły ze Wspomnień Wielkopolski wydanych przez Edwarda hrabiego Raczyńskiego wyjęte, Poznań.
— 1991, Wspomnienia Wielkopolski (wybór rycin), Poznań (reprint).
Raczyński E.B. 1991, Rogalin i jego mieszkańcy, Poznań.

Rodzińska-Chorąży T. 1993, Przemiany w strukturze budowli 1843 – 1990: (w:) U progu chrześcijaństwa w Polsce. Ostrów Lednicki, t. I, Biblioteka Studiów Lednickich 2, red. K. Żurowska, Kraków, s. 235 – 258.
Rodzińska-Chorąży T., Biedroń A. 1993, Historia badań archeologiczno-architektonicznych, (w:) U progu chrześcijaństwa w Polsce. Ostrów Lednicki, t. I, Biblioteka Studiów Lednickich 2, red. K. Żurawska, Kraków, s. 7 – 14.
Rucińska K. 1952, Wspomnienia Wielkopolski E. Raczyńskiego, Poznań (maszynopis; praca magisterska przygotowana w Instytucie Historii Sztuki UAM w Poznaniu).
Rydel M. 1993, Jam dwór polski, Gdańsk.
Ryl J., Zientarski W. 1991, Zamek Chrobrego na Ostrowie przy Gnieźnie w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, SL 2, s. 361 – 366.
Sikora-Sikorska E. 1979, Zainteresowania artystyczne i archeologiczne E. Raczyńskiego na tle jego książki Dziennik podróży do Turcji odbytej w roku 1814, Poznań (maszynopis; praca magisterska przygotowana w Instytucie Historii Sztuki UAM w Poznaniu).
Skuratowicz J. 1992, Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim, Międzychód.
Stecka M. 1946, Hasło „Dembowski Edward", (w:) Polski Słownik Biograficzny, t. V, Kraków, s. 85 – 87.
Toman P. 1950, Nový slovník československých výtvarných umělců, t. 1 – 2, Praha.
Trzeciakowscy M.i L. 1982, W dziewiętnastowiecznym Poznaniu, Poznań.
Warkoczewska M. 1984, Malarstwo i grafika epoki romantyzmu w Wielkopolsce. Dzieje i funkcje, Warszawa, Poznań.
— 1994, Temat historyczny w malarstwie i grafice pierwszej połowy XIX wieku, (w:) Dzieje Poznania, t. 2, cz. 1, Warszawa, Poznań, s. 664 – 668.
Wasilewski T. 1967, Hasło „Ostrów Lednicki", (w:) SSS, t. 3, cz. 2, Wrocław, Warszawa, Kraków, s. 554
Wawrzyniak F. 1936, Ostrów Lednicki (odczyt wygłoszony w dniu 5 lipca r. 1936 na poświęcenie schroniska Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na Ostrowie Lednickim, Dziekanowice.
Wędzki A. 1977, Hasło „Ney (Neu) Karol Ferdynand", (w:) Polski Słownik Biograficzny, t. XXII, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, s. 701 – 702.
Węsierski A. 1875, Czym był Ostrów Lednicki?, Warta, r. I, nr 48, s. 427 – 428 (= Dziennik Poznański, r. XVII, 1875, nr 109).
Wojtkowski A. 1929, Edward Raczyński i jego dzieło, Poznań.
— 1966, Edward Raczyński (1786 – 1845), (w:) Wielkopolanie XIX wieku, Poznań, s. 9 – 39.
Żurowska K. 1993, Ostatnia akcja budowlana, (w:) U progu chrześcijaństwa w Polsce. Ostrów Lednicki, t. I, Biblioteka Studiów Lednickich 2, red. K. Żurowska, Kraków, s. 207 – 208.
B.a. 1842, Sprawozdanie Wydziału Literackiego w Kasynie Gostyńskim z posiedzenia d. 6 lipca 1842, Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy, r. VI, nr 4 (15 VIII), s. 47 – 48.

GRAF EDWARD RACZYŃSKI (1786 – 1845) ÜBER OSTRÓW LEDNICKI

Zusamenfassung

E. Raczyński, ein Aristokrat aus Rogalin bei Poznań, gehörte zu den hervorragendsten Personen des kulturellen, wissenschaftlichen und gesellschaflichen Lebens in Großpolen, das zu dieser Zeit ein von Preußen anektiertes Land war.

In den Jahren 1842 – 1843 veröffentlichte er sein monumentales Werk — „Wspomnienia Wielkopolski" („Großpolens Erinnerungen", 2 Bänder und eine Sammelmappe mit 66 Abbildungen), das ein umfangreiches landeskundig-historisches, an schriftliche Quellen, mündliche Tradition und Autopsiekenntnisse angelehntes Kompendium war. Das Material für dieses Werk sammelte Raczyński ein Vierteljahrhundert (von 1815). Dazu regten ihn die Ergebnisse der ein Jahr früher durchgeführten Reise in die Türkei und nach Griechenland und Anregung seiner zukünftigen Ehefrau Gräfin Konstancja Potocka, die seine Aufmerksamkeit auf das inländische Altertum gerichtet hat, an. Die Idee dieser Veröffentlichung von Raczyński entsprach außerdem den damals in Polen und im Ausland herrschenden romantischen Darstellungen der Landeskunstdenkmäler auf dem Hintergrund der Heimatsgeschichte und der bodenständigen Landschaften.

In „Wspomnienia Wielkopolski" (E. Raczyński 1843, S. 375, 376; 1842a, Abb. 63) befand sich eine kurze Information über Ostrów Lednicki, die aus einer kurzen Beschreibung und zwei Abbildungen (Abb. 1, 2) bestand. Sowohl der Text wie auch die Abbildungen waren später überdruckt (Abb. 1, 3, 4) oder in verschiedenen Erarbeitungen anderer Verfasser öfter zitiert.

Der Raczyński's Bericht von Ostrów Lednicki erweckt ein erhebliches Interesse der Wissenschaft aus wenigstens zwei Gründen: 1° — er gehört zu den frühesten (in der Neuzeit) Überlieferungen über den altertümlichen Inselinhalt, 2° — zeigt ein Fragment der Architektur (Arkadenbogen aus Quadersteinen), das keine andere Quelle notiert. Aus diesem Grunde wurde dieses Objekt zum Hauptgegenstand der Disskusion von der Glaubwürdigkeit der Überlieferung von Raczyński.

Wegen des Mangels an Archivangaben über die Entstehungsumstände beider Abbildungen von Lednica ist das Greifen zu den unmittelbaren Voraussetzungen, die dieses auffalende Problem klären, notwendig. Aus einer Zusammenstellung von verschiedenen Tatsachen scheint es zu erfolgen, daß sich E. Raczyński für Ostrów Lednicki am Rande seiner Ausgrabungen in Gniezno, die er mit K.F. Ney im Sommer 1843 durchgeführt hatte, interesierte. Wahrscheinlich damals (anfangs August 1842) kam es auch zu einer Autopsion von Ostrów Lednicki beider Forscher, vielleicht auch in Begleitung von anderen Personen. Eine von ihnen, jedoch mehr der Raczyński oder Ney selbst, hat eine zeichnerische „Dokumentation" ausgeführt. Ein ihrer Fragmente wurde zum Archiv von Kasyno Gostyńskie (Kasino von Gostyń) — einem landadeligen altertümlichen Verein, der sich mit der Inventarisation von Fundstellen auf dem Gebiet Großpolens beschäftigte — übergeben. Das zweite Fragment der „Dokumentation" (ähnlich oder identisch mit dem ersten ?) wurde für die „Wspomnienia Wielkopolski" bestimmt, die Raczyński gerade beendete.

Die Abbildung des Arkadenbogens hat Raczyński nach Böhmen, an einen der besten europäischen Stecher — Georg Döbler, der früher schon eine ganze Reihe von Stahlstichen für „Wspomnienia Wielkopolski" ausgeführt hat — geschickt. Der Abzug von der Lednica Stahlstichplatte wurde in Poznań ausgeführt. Die Suche nach Originalabbildung in Museen, die den Nachlaß von Döbler aufbewahren (Prag, Wien, Dresden), hat ein negatives Ergebnis gegeben.

Frühere und gegenwärtige Meinungen zum Thema der generellen Dokumentationsredlichkeit von „Wspomnienia Wielkopolski" oszillieren von der enthusiastischen Akzeptanz (meistens) bis zur völligen Negation. Die Zeugnisse zuständiger Personen aus der Epoche (J. Moraczewski — 1842, A. Białecki — 1858) waren — obwohl selten — dem Werk gegenüber sehr kritisch. Im „Lednica-Fall" erweckt die Ähnlichkeit des Arkadenergreifens mit anderen, gegenwärtigen Architekturdarstellungen (z.B. aus Arkadia bei Nieborów) Zweifel. Das Fehlen an einer Erwähnung über das Bestehen der Arkade in älteren (frühe 20er Jahre des 19. Jh.) und jüngeren (Mitte 40er Jahren des 19. Jh.) Quellen ist noch beunruhigender. Die Enunziationen des Grafes A. Węsierski, der Ostrów Lednicki in den Jahren 1857/58 — 1875 untersuchte, haben einen sekundären Charakter und basieren ausschließlich auf der mündlichen Lokaltradition.

Anderseits sprechen für die Raczyński's Glaubwürdigkeit solche Voraussetzungen wie z.B. die Tatsache, daß es schwer anzunehmen ist, daß sich der Verfasser in den Augen seiner Gegenwärtigen zweimal (in der Beschreibung und in der Arkadenabbildung) kompromittieren ließ und hohe Wahrscheinlichkeit, daß in der frühmittelalterlichen Monarchenburg eine repräsentative Form des Einfahrtstores verwendet wurde, die neulich europäische Analogien überzeugend begründeten (K. Żurowska 1993, S. 207, 208). Neue, vollständigere Analyse des Inhaltes der Abbildung von Raczyński zeigt jedoch wahrscheinlich eine andere, als die von dieser Forscherin vorgeschlagene Lokalisierung des Tores mit einem Arkadenbogen an. Man kann vermuten, daß er in dem Nordteil des Holz-Erd-Schutzwalls montiert war.

E. Raczyński hat in der zeichnerischen „Dokumentation" von Ostrów Lednicki andere dortige Objekte (Baptiserium, Palatium, Kirche) nicht beachtet, weil sie in seinen Zeiten ein ungeordneter, in Form und Funktion unleserlicher Schutt waren. Für die Auswahl der Arkade haben auch ästhetisch-artistische Gründe entschieden, die den hohen, vom Verfasser für die „Wspomnienia Wielkopolski" angenommenen Standards entsprachen.

Dieser Aufsatz stellt alle erfassbaren Voraussetzungen für die Genese der Raczyński's Überlieferung von Ostrów Lednicki dar. Die Erarbeitung strebt eindeutige Entscheidungen im Bereich des sachlichen Wertes der Überlieferung nicht an. Solche Entscheidungen können erst zukünftige Archivrundfragen oder Geländeuntersuchungen bringen.

Die dargestellten Überlegungen tragen zur besseren Erkenntnis der großpolnischen Archäologiegeschichte des 19. Jh. und des Interesse von E. Raczyński an Altertum bei.

ABBILDUNGEN

Abb. 1. Topographischer Plan des Abschnittes von Lednica-See, mit Ostrów Lednicki und Ledniczka (E. Raczyński 1843, S. 376, Abb. ohne Nummer, S. 404, Abb. ohne Nummer)

Abb. 2. Arkade in Ostrów Lednicki — „Ruinen auf der Insel bei Lenna Góra" (E. Raczyński 1842a, Abb. 63)

Abb. 3. Arkade in Ostrów Lednicki — „Ruinen auf der Insel bei Lenna Góra" (E. Raczyński 1843a, S. 405, Abb. ohne Nummer)

Abb. 4. Arkade in Ostrów Lednicki, nach E. Raczyński (I. Polkowski 1876, S. 3, Abb. ohne Nummer)